



Kwartalnik I Liceum Ogólnokształcącego
JANINA
im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie

Nr 10 XII 2022



Spis treści

II Szkolny Konkurs Piosenki Świątecznej		4
Wigilijne spotkania		6
Wizyta w Teatrze Szekspirowskim		7
Nie ma rozpusty gorszej niż myślenie. XVI Konferencja Literacka (14.12.2022 r.)		8
„Obmyślam świat” – performatywne czytanie W. Szyborskiej		10
Trzy głosy o... obecności kryminału w kulturze		13
Niecodzienna lekcja		14
Dzień układu nerwowego w „Sobieskim”		16
Europäische Akademie Otzenhausen 2022 – Europa bez granic (5-10.12.2022 r.)		18
Erasmus – podsumowanie		20
Europa Haus Bad Marienberg		22
Rejs z kapitanem Markiem Wentą		24
Kornelia mistrzynią pięknego czytania po kaszubsku		26
Ciastko kupujesz – seniora radujesz		27
Opowiadać świat... XXVI Ogólnopolski Przegląd Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA' 2022		29
Napisać opowiadanie – II nagroda dla Mai Werczyńskiej w XVII Wejherowskim Konkursie Literackim „Powiew Weny”		34
Felieton z cyklu Na dwa głosy		36
Sportowe sukcesy „Sobieskiego” – podsumowanie		37

ADRES REDAKCJI

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego
84-200 Wejherowo, ul. Bukowa 2 C
e-mail: redakcja@liceum1.pl

Redaktor prowadząca: Beata Plotka

Skład komputerowy: Monika Żmudzka

Na okładce wykorzystano grafikę Magdaleny Młodzińskiej

Kwartalnik „Janina” (nazwa nawiązuje do herbu patrona szkoły – Króla Jana III Sobieskiego.) wydaje I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Autorzy publikowanych artykułów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na zamieszczenie ich w internecie na witrynie szkoły: www.liceum1.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adjustowania tekstów.
Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.





Drogie Czytelniczki, drodzy Czytelnicy

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Janiny”, tym razem świąteczno-noworoczny. W numerze znajdziecie relacje z niektórych wydarzeń, jakie miały miejsce w szkole w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, informacje o sukcesach uczniów, a także przykłady ich twórczości.

Koniec i początek roku to czas na podsumowanie i refleksję. 2022 był dobrym rokiem dla Liceum „Sobieskiego”. Na szczęście zakończył się okres edukacji zdalnej i mogliśmy powrócić do niewirtualnych aktywności i projektów, zysaliśmy atrakcyjną i funkcjonalną nową przestrzeń, nasze szeregi zasililo aż 8 klas pierwszych z bardzo dobrymi wynikami rekrutacyjnymi, a uczniowie przybyli z Ukrainy wzbogacili nas różnorodnością kulturową i językową. W czasach wojny, kryzysu gospodarczego, inflacji i niepewności jutra wspieraliśmy się nawzajem, dzieląc się dobrem i życzliwością.

To dobry moment, aby życzyć Wam, żeby Nowy Rok 2023 przyniósł same dobre dni spędzone w otoczeniu przyjaznych ludzi, nadzieję i entuzjazm, pokój i spokój, zdrowie i mentalną siłę.

*Dyrektor I LO w Wejherowie
Katarzyna Bojke*



II SZKOLNY KONKURS

Piosenki Świątecznej



W tym roku Mikołajki odbyły się w naszej szkole... śpiewająco! Już po raz drugi uczniowie mogli wziąć udział w Szkolnym Konkursie Piosenki Świątecznej w Językach Obcych (angielskim, niemieckim, hiszpańskim i włoskim).

Mieliśmy okazję podziwiać wspaniałe występy, w trakcie których uczestnicy wprowadzili nas w świąteczną atmosferę.

Przy wyborze zwycięzców jury w składzie Natalia Kilińska, Kamila Maciejewska i Joanna Nowak brało pod uwagę charyzmę i prezentację uczestników, wymowę oraz własną interpretację utworu. Pierwsze miejsce otrzymała Maja Werczyńska z piosenką *Jingle Bell Rock*, która ujęła jury swoim głosem oraz perfekcyjnym wykonaniem. Drugie miejsce przypadło w udziale Julii Roksz, również z piosenką *Jingle Bell Rock*, która zaprezentowała się acapella oraz urzekła wszystkich krótką wstawką zagrąną na fortepianie. Trzecie miejsce jury

przyznało zgodnie zespołowi Runrise w składzie: Oliwia Klawikowska, Zuzanna Sowa i Paweł Kankowski z piosenką *Have yourself a Merry Little Christmas*, który wprowadził nas w ciepłą i przytulną atmosferę świąt.

Jury postanowiło również przyznać dwa wyróżnienia – dla Zofii Kowaczewicz z utworem *Snowman* za wyjątkową prezentację i walory wokalne oraz wyróżnienie specjalne dla Urszuli Abeckiej i Elizy Zadroznej za niezwykle charyzmatyczne wykonanie *Merry Christmas Everyone*, które porwało publiczność.

Po przedstawieniu werdyktu i przyznaniu laureatom dyplomów oraz nagród mogliśmy jeszcze raz uraczyć uszy zwycięskim występem oraz wspólnie ze wszystkimi uczestnikami i publicznością zaśpiewać kilka świątecznych przebojów. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku usłyszymy się w liczniejszym gronie oraz... w innych językach, gdyż nie samym angielskim człowiekiem żyje...

Joanna Nowak



WIGILIJNE

spotkania



*Daj, dobry Ojczę, choć małą część
Ludzkiej nadziei na więź*
Jan Nowicki (1939-2022)

Słowa kolędy napisanej przez wybitnego aktora, reżysera, poe­ta Jana Nowickiego do przepięknej muzyki Zbigniewa Preisnera najpiękniej oddają atmosferę przedświątecznych dni w naszej szkole. We wszystkich klasach odbyły się spotkania wigilijne. Mogliśmy nacieszyć się wreszcie swoją obecnością, złożyć życzenia, obdarować upominkami, zaśpiewać piosenkę bożonarodzeniową we wszystkich językach świata i w tym najpiękniejszym, ojczystym. A i kolędnicy z zaprzyjaźnionych klas także się pojawili ku radości gospodarzy. To właśnie był czas budowania więzi. A potem przyszedł czas wzruszeń podczas szkolnego kolędowania. Organizatorzy wybrali najpiękniejsze współczesne utwory kolędowe spod znaku „Pawny pod Baranami” (Preisner ponad wszystko), z odrobiną „Korcza” i „Stokłosy”. Była też szczypta rocka („Kolęda Józefa”) oraz jazzu („Mario, czy już wiesz”). A ponieważ wszyscy wiedzieli, że „Coraz bliżej święta”, tonacja koncertu powoli zmieniała się, od lirycznej, niezwykle subtelnej, po coraz weselszą, tak radosną, jak dźwięki janczarów towarzyszące piosence finałowej:

Pojedziemy saniami,
Świat zostanie za nami.
W dzień Bożego Narodzenia,

Gdzie się wszystko przemienia
W aksamit.

Zwieńczeniem koncertu były oczywiście życzenia kierowane pod adresem całej społeczności szkolnej: Uczniów, Rodziców, Pracowników Niedydaktycznych, Nauczycieli i Nauczycieli Seniorów, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Życzenia te złożyły dyrektor Katarzyna Bojke i przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, Maja Werczyńska. Wystąpiło wielu wspaniałych wykonawców, solistów i członków chóru. Zachwycili publiczność profesjonalizmem, jakością wykonania, czystym dźwiękiem, harmonią brzmień. I tu warto dodać, że to wspaniałe wykonanie zwieńczyła niezwykła autorska aranżacja muzyczek – Aleksandry Schulz, Zuzanny Sowry, Izabeli Wawrzyniak, Magdaleny Hazuki. Wielkie brawa dla naszych utalentowanych dziewczyn. Jak dobrze, że mamy takie talenty. Nad całością przygotowań czuwali wicedyrektor Marzena Skrzynecka oraz nauczyciele: Beata Geffroy, Barbara Malawska, Beata Płotka i Tomasz Lesner, którzy włączyli się do wspólnego kolędowania, wyrażając tym samym własną „nadzieję na więź”. Niech wspomnienie tej jedności pozostanie z nami na zawsze.

Beata Płotka



WIZYTA

w Teatrze Szekspirowskim



Dnia 28 września br. wraz z innymi uczniami klas I udaliśmy się do Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego na spektakl pt. „Dzieła wszystkie Szekspira (w nieco skróconej wersji)” w reżyserii Rafała Ostrowskiego.

Aby w ciągu jednego występu udało się wystawić kilka utworów angielskiego dramaturga, konieczne było uproszczenie akcji i usunięcie części wątków, dlatego zapewne na scenie występowało jedynie trzech aktorów, a poznawanie dramatów kończyło się na wyborze niektórych scen. Mimo tych ograniczeń, przedstawienie było przystępne i bardzo przybliżyło nam twórczość mistrza dramatu. W trakcie prezentowania kolejnych dzieł wykorzystywano różnorodne style, a wszystko okraszone było dużą dawką humoru. I tak na scenie zobaczyć można było *Makbeta* wystawianego w języku kaszubskim, rapującego *Otella*, *Romeo i Julię* z odwołaniami do dzisiejszej rzeczywistości oraz – chyba najbardziej znany utwór autora – *Hamleta*.

Dzieła wszystkie Szekspira (w nieco skróconej wersji) są zdecydowanie błyskotliwą, wyjątkową interpretacją, która potrafi zamienić utwory, niekiedy uważane za trudne, w łatwiejsze do przyswojenia. Nie można zapomnieć również o pracy aktorów, którzy świetnie ukazali emocje postaci. Wizyta w GTS była miłym przeżyciem i zapamiętam ją na długo.

Stanisław Wojciechowski, 1g



NIE MA ROZPUSTY GORSZEJ NIŻ MYŚLENIE

XVI Konferencja Literacka (14.12.2022 r.)



Nasza konferencja, jak wiadomo, powinna być podsumowaniem XVI OPMFT „Luterek”, ale ten odbędzie się dopiero w przyszłym roku. Z organizacji konferencji nie można było zrezygnować. Nie zrobiliśmy tego nawet w czasie lockdownu! Trudno zerwać z tradycją organizowania ważnych wydarzeń edukacyjnych, a taki charakter ma każda konferencja.

„Nie ma rozpuszty gorszej niż myślenie/ Pleni się ta swawola jak wiatropylny chwast”, napisała Szymborska w wierszu „Głos w sprawie pornografii”. W czasach PRL-u myślenie było (i zawsze będzie w państwach totalitarnych) niebezpieczne dla władzy, gdyż ludzie myślący nie ulegali populistycznym hasłom, płytkim ideom, nie poddawali się manipulacji, nie przyjmowali postawy mierno-biernej, nie akceptowali procesu zamykania ust. Niektórzy walczyli z ograniczeniem wolności, np. tworząc poezję, inni ją recytowali, a jeszcze inni uprawiali emigrację wewnętrzną. Szymborska wie-

działa, że myślenie jest narzędziem walki i stanowi podstawę godnego życia.

Na szczęście żyjemy w innych czasach, ale myślenia trzeba uczyć. Jedną z metod nakłaniania do tego procesu jest słuchanie wykładów znawców literatury. Przekazywana w czasie tegorocznej konferencji wiedza miała pobudzać do zadawania pytań dotyczących nie tylko poezji Szymborskiej, ale i sensu egzystencji, miejsca człowieka w świecie, jego tożsamości czy też postawy wobec człowieka.

Do realizacji tych celów dyrektor Katarzyna Bojke zaprosiła dr Monikę Żmudzką – specjalistkę w dziedzinie „Szymborskologii stosowanej”, autorkę publikacji *Wisława Szymborska i nienyrażliwe*, nauczyciela akademickiego, redaktorkę naczelną kwartalnika „Janina”. Pani Żmudzka omówiła w wykładzie pt. „Zdaje z historii ludzi. Jąkam się i brnę” obecność historii w poezji Noblistki. Jasny, logiczny wywód na pewno pozostanie w pamięci uczniów, borykających się z analizą tekstów poetyckich. Szczególnym zaintereso-





waniem cieszyła się świetnie przeprowadzona analiza jakże aktualnego wiersza *Terrorysta, on patrzy*”.

Natalia Zacharek – doktorantka nauk o kulturze na Uniwersytecie Wrocławskim, autorka publikacji o kociewskich demonach – rozmawiała o „Kształtowaniu tożsamości kulturowej jako czynnika wspierania twórczości”. Wypowiedź została zilustrowana przykładami wykorzystania wizerunku Wejherowa i Kaszub, także poza granicami kraju, do podkreślenia związku z tradycją, z naszym genius loci, rozumianego jako charakter i esencja miejsca, z którego pochodzimy. Temat ten z pozoru nie był związany z twórczością Szymborskiej, ale przecież nie raz w Jej utworach pojawia się pytanie o to, kim jest? „Niepojętym przypadkiem”? W wierszu *W zatrzęsieniu* zastanawia się, kim by była, gdyby np. posiadała innych przodków „Inni przodkowie/ mogli być przecież moimi,/ a już z innego gniazda/ wyfrunęłabym,/ już spod innego pnia/ wypelzła w łusce” (...) Mogłam być kimś/ o wiele mniej osobnym./ Kimś z ławicy, mrowiska, brzęczącego roju,/ szarpaną wiatrem częstką krajobrazu”. Kim byłby człowiek, który nie utożsamiałaby się z miejscem, w którym się urodził, w którym dorasta i żyje być może do końca swych dni?

Po prelegentach reprezentujących świat dorosłych przyszła kolej na wystąpienia naszych uczniów

klas: 3g, 3h, 2a, 1g: Julii Bładowskiej i Mai Sikorskiej („Żartobliwie o rzeczach poważnych w poezji W. Szymborskiej”) oraz Malwiny Dettlaff, Weroniki Krauzy, Magdaleny Mróz, Zuzanny Sikorzy („Motyw miłości w wybranych wierszach W. Szymborskiej”), Malwiny Malinowskiej („Portret kobiety w poezji W. Szymborskiej”), Natalii Wojewskiej („Żartobliwie o rzeczach poważnych w poezji W. Szymborskiej”), Kornelii Garstki i Karoliny Krauzy („Porady pani redaktor Szymborskiej udzielane młodym i płodnym adeptom sztuki”) oraz Kornelii Krefty („Made by Szymborska – wyklejanki i kicz”). Budujący jest fakt, że wszystkie uczennice, niektóre dopiero debiutujące w roli prelegentek, były bardzo dobrze przygotowane do wystąpienia. Każda z nich poszukała odpowiedniej literatury służącej opracowaniu tematu, każda ilustrowała wykłady slajdami lub filmami, każda dbała o jakość wypowiedzi. To wszystko przekonuje nas, że myślenie może sobie być najgorszą rozpustą – ważne, że młodzi MYŚLA.

Całość, po ciepłym przywitaniu gości i zgromadzonej młodzieży przez dyr. Katarzynę Bojke, poprowadziło dwoje konferansjerów: Zofia Kowaczewicz i Nikodem Bładowski (1a). Opiekę nad stroną techniczną zapewnili uczniowie kl. 1e: Adam Lekner oraz Paweł Laskowski (1e).

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



OBYMYŚLAM ŚWIAT

performatywne czytanie W. Szymborskiej



„Nic dwa razy się nie zdarza” – twierdzi Wisława Szymborska, a jednak się zdarzyło kolejny raz. W zeszłym roku performatywne czytanie utworów T. Różewicza kończyło XV edycję OPMFT „Luterek”, w tym roku zostało zorganizowane zamiast przeglądu. Było zapowiedzią tego, co się wydarzy w październiku 2023 roku, kiedy to oglądać będziemy spektakle inspirowane twórczością dwu Noblistek: W. Szymborskiej i O. Tokarczuk.

Zaprezentowane 17 listopada br. w Filharmonii Wejherowskiej „Obmyślanie świata” było swoistą podróżą po świecie ukazanym przez W. Szymborską. Scenariusz spotkania oparty na pomysle naszej absolwentki Moniki Krzemińskiej został podzielony na kilka części: Człowiek, Miłość, Dzieci epoki, Wojny duże i małe, Akt szósty. Czytanie, które raczej było spektaklem, rozpoczyna się optymistycznymi słowami płynącymi z off-u „Jesteś piękne mówię życiu/ Bujniej już nie można było./Bardziej żabio i słowiczo,/Bardziej mrówczo i nasiennie”. Jeżeli żyjemy w tak pięknym świecie, skąd

więc chęć jego naprawy? Kolejne wiersze Szymborskiej burzą obraz piękna świata wyposażonego w mnogość bytów („krzesła i smutki, nożyczki, skrzypce, czułość, tranzystory... co niemiara miejsc z okolicami”, „miliardy twarzy na powierzchni świata”), gdyż człowiek: potrafi stworzyć *Mein Kampf*, wywołać wojny, których w wieku XX miało ponoć nie być, podkłada bomby, dokonuje zamachów, poddaje się zawsze gotowej do działania nienawiści („religia nie religia –/byłe przykłęknąć na starcie/Ojczyzna nie ojczyzna/byłe się zerwać do biegu./Niezła i sprawiedliwość na początek”), podporządkować swe życie polityce („Wszystkie twoje, nasze, wasze/dzienne sprawy, nocne sprawy/to są sprawy polityczne”, a politycy „toczą grę zawilą, pełną sprzecznych interesów”). Jak widać, jest co naprawiać, szczególnie w sytuacji obecnego wyzwolenia dawnych animozji między narodami i wśród nich.

Chęci zmiany tego świata dokonywała mała dziewczynka (znakomita rola rezolutnej, pełnej uroku Zosi Janiszewskiej – małej aktorki teatru Valldal), bo to właśnie młode pokolenie będzie musiało poprawiać





świat pozostawiony przez nas, dorosłych. Czy drogę do naprawy znajdzie w poezji Szymborskiej? Może miłość? Może, ale i ona ma wady: przemija i nie zawsze jest szczęśliwa. Może drugi człowiek: „dobry i silny”? Tak, ale „dobry i silny/ to ciągle jeszcze dwóch ludzi”. Może poezja – dziedzina sztuki szczególnie bliska Noblistce – ale „Czy poezja może naprawić świat? – retorycznie pyta Szymborska w swej mowie Noblowskiej – i sama odpowiada: „Nie wiem. (...) nie wierzę, aby poezja mogła zmienić świat. Oczywiście należy robić wszystko, aby ten cel osiągnąć, ale kosmos rządzi się prawami niemającymi nic wspólnego z twórczością poetów. Prawdziwi twórcy zła, które istnieje i będzie nadal istnieć na ziemi, nie czytają poezji. (...) Czy mam choćby małą nadzieję, że nawet jak ten nasz materialny świat diabli wezmą, to literatura przechowa coś z jego wartości, sensu? (...) Trzeba się starać”.

Aktorzy występujący na deskach Filharmonii Kaszubskiej też starali się ocalać świat poruszającą różne struny wrażliwości odbiorców recytacją/ czytaniem/ odgrywaniem pewnych ról. Wszystkie interpretacje wierszy Szymborskiej były bardzo osobiste, nienarzucone przez reżysera spektaklu Tomasza Czarneckiego, który każdemu wykonawcy pozostawił szeroki margines wyboru sposobu przekazu. Stworzył też świetną scenografię. W głównej roli – ławki szkolne (wszak ciągle jesteśmy uczniami, którzy jeszcze nie osiągnęli

dorobności) raz wykorzystane w swej podstawowej roli w szkole świata, raz jako barykady, innym razem jako miejsce łączące wszystkich w jednej sprawie. Na ławkach cytaty wierszy umieszczone niby w przypadkowej kolejności, rodem z wyklejanki Szymborskiej. Całości obrazu towarzyszyło światło reflektorów dopowiadające to, czego wiersz nie przekazuje, budujące właściwy nastrój. Uwadze odbiorców nie uszły także wzruszające aranżacje wierszy Szymborskiej, jakie przygotowała znana jazzmanka Joanna Knitter. Szczególnie uznanie zdobyła Jej kompozycja „Wyjście z kina”.

Teksty, obok artystów trójmiejskich teatrów: Weroniki Nawieśniak, Anny Tomaszuk, Macieja Podgórzaka oraz członków Teatru Komедii Valldal, czytali: p. Jolanta Piastowska (znana ze swej aktorskiej przeszłości) oraz dawni i obecni członkowie Teatru „Prawie Lucki”: Marta Dzięgielowska, Hanna Brzezińska, Kinga Kielńska, Julia Roks, Hanna Huz, Łukasz Piekut, Jacek Bruhn, Wojtek Stanisławczyk. Swego udziału w czytaniu nie odmówił pan Jerzy Kiszki, który wprawdzie nie mógł przybyć na spotkanie osobiście, ale nagrał dwa wiersze, co jak zawsze budzi duże emocje, szczególnie wśród wielbicieli Jego głosu.

Chapeau bas dla wszystkich wykonawców, którzy po dwu godzinach prób opanowali układ poszczególnych scen, bez trudu znajdowali swoje miejsce przy zmieniającej się scenografii i nie zapomnieli o rzeczy





najistotniejszej: celu swej obecności na tym nietypowym spotkaniu z Wielką Poezją Wielkiej Poetki.

Chapeau bas dla reżysera, który świetnie „zwizualizował” świat przedstawiony w wierszach Szymborskiej, zadbał o dobrą atmosferę w nieznanym się zespole wykonawców, a w młodych aktorach-amatorach sztuki aktorskiej wyzwolił w kreatywność.

Chapeau bas dla grupy teatralnej „Alchemia. Bis” działającej pod opieką p. Barbary Malawskiej. Spektakl „Szafa” miał swą premierę na XV OPMFT „Luterek”, a ponieważ został oparty na twórczości Olgi Tokarczuk, w swoisty sposób zapowiadał szesnastą edycję naszego przeglądu teatralnego oraz preformatywne czytanie utworów drugiej w dziedzinie literatury Noblistki. To pełne tańca, ruchu, nastrojowej muzyki i pięknych postaci przedstawienie było opowieścią o samotności człowieka, jego bezradności wobec sił od niego niezależnych. Tytułowa szafa, według O. Tokarczuk, była jedynym miejscem, w którym warto żyć i w którym można zaznać spokoju wynikającego z obojętności wobec świata zewnętrznego. W tej szafie „Było (...) dość miejsca na cały świat”. W przedstawieniu „Alchemii. Bis” stała się symbolem alienacji ludzi we współczesnym świecie. Młodzi tancerze chcieli przedstawić nie tylko własne odczytanie utworów Tokarczuk, ale i własne widzenie świata, własne doświadczenia, marzenia. By ten cel osiągnąć, „Alchemicy wybrali taniec i pantomimę, wierząc, że ruch i muzyka są uniwersalnym językiem wszystkich ludzi niezależnie od wielu, doświadczenia i pasji” – dodaje opiekunka zespołu.

Czas na podsumowanie. „Ale naprawdę podniosłe jest opadanie kurtyny/i to, co widać jeszcze w niskiej szparze:/tu oto jedna ręka po kwiat śpiesznie sięga,/ tam druga chwyta upuszczony miecz./Dopiero wtedy trzecia, niewidzialna,/spełnia swoją powinność:/ściska mnie za gardło.

Opadania kurtyny wprawdzie nie było, ale ścisk w gardle tak, o czym mówili mi w foyer niektórzy „czuli odbiorcy” na żywo dzielący się swymi odczuciami i wrażeniami. Mówili o tym także nasi „Luckowi” aktorzy, dla których występ na scenie jest przedłużeniem życia w teatrze szkolnym, a przede wszystkim możliwością wprowadzenia poezji w życie osobiste.

Propozycja czytania poezji przyjęła się w Wejherowie, czego dowodem nie tylko ilość odbiorców, ale także ilość odczytań stremowanego zapisu imprezy i wpisy internautów na wck-owskim face booku. Usłyszenie pochwał, pytań o budowanie spektaklu od momentu pojawienia się scenariusza do jego realizacji na scenie, jest bardzo cenne dla jego twórców. Wywołuje nie tylko chęć dokonania korekt, ale i poczucie spełnienia, które powinno także towarzyszyć Karolowi Formeli – autorowi niezwyklego plakatu oraz wszystkim twórcom tego wydarzenia wspieranego przez Fundację Wisławy Szymborskiej.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska

fotografie: Albert Ladach



NA TRZY GŁOSY O...

obecności kryminału w kulturze



29 listopada 2022 r. odwiedziliśmy III Liceum Ogólnokształcące w Sopocie. Uczniowie naszej szkoły podczas IV Uczniowskiej Konferencji Humanistycznej mogli wysłuchać ciekawych prelekcji wygłaszanych przez wykładowców Uniwersytetu Gdańskiego, a także podzielić się swoimi zainteresowaniami oraz przemyśleniami na temat lektury kryminałów. Od Sherlocka Holmesa do Chyłki.

Nasi przedstawiciele – Joanna Dobke, Paulina Podbiał, Paweł Kankowski oraz Oliwia Grzelecka studiowali literaturę zarówno w języku polskim, jak i angielskim, aby zadziwić uczestników referatem na temat „Sylwetka detektywa, źródła i kontynuacje”. Uczniowie skupili się na fenomenie tłumaczeń, a także na sylwetce detektywa w świecie kryminału, charakterystycznych cechach fabuły kryminalnej oraz zachodzących zmianach w tym popularnym gatunku.

Ponadto poznali historię kariery słynnej pisarki – Małgorzaty Oliwii Sobczak. Podczas wywiadu otrzymali przydatne rady dotyczące warsztatu pracy pisarzy. Poza pracą twórczą uczniów naszych i innych szkół z przyjemnością wysłuchali wykładu dr Jolanty Światlikowskiej, właścicielki „Wydawnictwa Oficynka” oraz twórczyni i realizatorki festiwalu „Trójmiejska Afera Kryminalna”. Natomiast aspirujący twórca kryminałów, uczeń jednego z gdańskich liceów, udowodnił, że nie trzeba czekać, by spełniać marzenia, wystarczy przelać słowa na papier.

Wymiana doświadczeń czytelniczych jest cenną wartością, udział w konferencji zainspirował uczniów naszej szkoły do stworzenia własnego dzieła. Marzenia się nie spełniają, marzenia się spełniają...

*opiekun grupy
Magdalena Skuza*

NIECODZIENNA

lekcja



„Śladami Mariana Mokwy w stronę nadmorskiej tożsamości” ruszyli uczniowie klasy 1a i 1g, aby nie tylko obejrzyć obrazy marynisty związanego z Kaszubami, ale i wysłuchać prelekcji Gabrieli Zbirohowskiej-Kościa, kustosa Muzeum Miasta Gdyni, na temat obrazów artysty uznawanego za największego polskiego marynistę.

Prelegentka przedstawiła biografię M. Mokwy na tle rodzącej się niepodległej Gdyni, podkreślając jego działania artystyczne, ale i społeczne. W 1934 r. założył Galerię Morską, gdzie obok prac kilkudziesięciu obrazów polskich marynistów znalazły się także jego 44 płótna „Apoteoza Polski Morskiej”. Galeria miała stać się centrum sztuki: salą koncertową, teatralną, a także kinową. W 1939 r. Niemcy spalili wszystkie obrazy. Po wojnie władze komunistyczne uznały Mokwę za kapitalistę

i odebrały mu galerię, a budynek przeszedł na własność państwa.

Biografia była tylko punktem wyjścia do rozmowy o malarstwie Mokwy, głównym tematem stała się specyficzna lekcja świadomego oglądania obrazu. Wykład połączony z prezentacją wybranych dzieł marynisty dotyczył sposobu patrzenia na obraz, funkcji trójkątów/ czerwonych plam na jego obrazach, sposobu nakładania farby na płótno, najczęściej stosowanej kolorystyki w pejzażach oraz w realistycznych obrazach ukazujących pracę stoczni. Prelekcja była także źródłem wiedzy na temat ewolucji stylu artysty i źródeł inspiracji. Zdobytą wiedzę mogliśmy wykorzystać, oglądając obrazy Mokwy wystawione w galerii Filharmonii Kaszubskiej. To była ciekawa lekcja o malarzu, którego prawie nie znamy.

Kornelia Krefta





DZIEŃ UKŁADU NERWOWEGO

w „Sobieskim”



Dzień 16 listopada 2022 r. w Sobieskim dedykowaliśmy układowi nerwowemu, który jest odpowiedzialny za reagowanie na bodźce z otoczenia i jako jeden z dwóch układów kontroluje aktywności organizmu człowieka.

Mózg, integralna część centralnego układu nerwowego, to jeden z najbardziej skomplikowanych organów naszego ciała, dzięki któremu uczymy się, tworzymy myśli, odczuwamy emocje.

Tego dnia w naszej szkole gościliśmy dr. Wojciecha Glaca, neurobiologa z Katedry Fizjologii Zwierząt i Człowieka Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, absolwenta naszego liceum.

Dr Glac wygłosił dwa wykłady, pierwszy o znaczeniu praktycznym, zwłaszcza dla uczniów: „Motywacja – czy neuronaukowa wiedza pomaga się zmotywować?”, drugi, który wzbudził duże zainteresowanie

wśród młodych słuchaczy: „Ile jest miłości w seksie?”. Nasz szacowny gość jako juror konkursu plastycznego „Układ nerwowy na wesoło”, przyznał I miejsce uczennicy 2c Karolinie Jankowskiej za pracę „Łuk odruchowy”. Przed spotkaniem uczniów klas medycznych na wykładach dr. Glaca, dwuosobowe reprezentacje klas uczestniczyły w grze terenowej „Łączy nas układ nerwowy”. Drużyny przemieszczały się po szkole i rozwiązywały różnorodne zadania z zakresu budowy i fizjologii układu nerwowego człowieka, a także profilaktyki układu krążenia (pomiar tętna i ciśnienia krwi) i zbierały puzzle z fragmentami schematu mózgu.

Cały mózg człowieka była w stanie złożyć zwycięska drużyna z klasy 4b – Magdalena Młodzińska i Magdalena Pięta. Wszystkim uczestnikom i zwycięzcom konkursów gratulujemy!

Dorota Ardigo





EUROPÄISCHE AKADEMIE OTZENHAUSEN 2022 –

Europa bez granic (5-10.12.2022 r.)



Na początku grudnia br. 16 uczniów wraz z opiekunami wzięło udział w seminarium międzynarodowym Europäische Akademie Otzenhausen (Niemcy) pt. Zukunftsbilder malen – Wie wollen wir in Europa leben?.

Głównym celem seminarium jest budowanie „mostu przyjaźni” między trzema krajami, które znalazły się po przeciwnych stronach – zarówno w czasie, jak i po II wojnie światowej – poprzez najróżniejsze zadania projektowe.

Młodzież naszej szkoły współpracowała z uczniami szkół z Francji oraz Niemiec. Uczestnicy pracowali w międzynarodowych grupach, ucząc się nawzajem tolerancji, pokonując stereotypy i uprzedzenia. Uczniowie omawiali tematy takie, jak: „Marzenia, oczekiwania, lęki wobec przyszłości Unii Europejskiej” oraz „Problemy, z jakimi się mierzy się Unia Europejska – okiem młodego człowieka”. Dodatkowo młodzież miała okazję wziąć udział w warsztatach plastycznych: „Malowanie Europy” z panią Sabine Mia Groll (freelance artist).

Podczas jednego z wieczorów integracyjnych uczestnicy trzech biorących udział w projekcie krajów przedstawiali swoją tożsamość narodową oraz cieka-

wostki związane z krajem pochodzenia poprzez wizualne prezentacje, kuchnię oraz taniec. Dodatkową korzyścią udziału w projekcie był niewątpliwie rozwój kompetencji językowych wszystkich uczestników. Nasi uczniowie mieli okazję przekonać się, jak istotną rolę odgrywa sprawne porozumiewanie się w kilku językach.

Doświadczenia z seminarium pozytywnie wpłynęły na wzrost motywacji do dalszej nauki zarówno języka angielskiego, niemieckiego, jak i podjęcie nauki nowego, np. języka francuskiego. Odwiedzenie Strasburga było wielką atrakcją tegorocznego seminarium.

Oprócz tradycyjnego zwiedzania tego pięknego miasta zadaniem uczestników wycieczki było wzięcie udziału w „grze miejskiej”, która wzbudziła wiele emocji. Wizyta w budynku Rady Europy dostarczyła wiedzy na temat funkcjonowania instytucji europejskich oraz aktualnych problemów, z jakimi się mierzą, w tym bieżącej sytuacji na Ukrainie.

Niespodziewaną atrakcją w tym miejscu była obecność żony prezydenta Islandii, która swoją przemową otworzyła kiermasz dobroczynny na rzecz Ukrainy. Ostatniego dnia nastąpiła ewaluacja i podsumowanie całego projektu seminarium. Do zobaczenia w następnym roku.

Agnieszka Knurek





ERASMUS

podsumowanie



Po dwóch latach intensywnej pracy zakończył się koordynowany przez naszą szkołę projekt Erasmus + The Mystery of Science.

W trwającym od 2020 do 2022 r. projekcie udział brało 5 krajów: Polska – Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie, XV Gimnazija z Zagrzebia w Chorwacji, Narva Keeltelütseum z Narwy w Estonii, Gymnazium, Trinec, prispevkova organizace z Trzyńca w Czechach oraz Kimpisen koulu z Lappeenranta w Finlandii.

Ze względu na pandemię Covid-19 na początku projektu komunikowaliśmy się jedynie zdalnie w grupach międzynarodowych i pracowaliśmy nad promocją książki oraz tworzeniem escape roomów. Część uczestników wykazywała się dodatkowymi aktywnościami, jak na przykład: tworzeniem plakatów promujących lekturę, przygotowaniem lekcji matematyki w języku angielskim czy prowadzeniem hodowli grzybów.

Po roku pracy zdalnej odbyła się pierwsza mobilność do Polski. My, jako uczniowie „Sobieskiego”, gościliśmy w swoich domach uczniów z zagranicy.

Zwiedziliśmy piękne Trójmiasto, odwiedziliśmy lokalne muzea, a w wolnym czasie integrowaliśmy się z nowymi kolegami.

Podczas mobilności nie brakowało również czasu na rozwijanie umiejętności naukowych. Jako że projekt nosi nazwę „The Mystery of Science”, każdemu krajowi przydzielono jeden z 5 przedmiotów z grupy: matematyka, chemia, fizyka, geografia, biologia. W trakcie wymiany w krajach partnerskich uczestniczyliśmy w zajęciach i wykładach, poznawaliśmy obce kultury i nawiązywaliśmy nowe znajomości. Posługując się językiem angielskim w praktyce oraz tworząc słowniczki językowe, pogłębialiśmy naszą wiedzę i umiejętności z tego zakresu.

Ostatnim zadaniem projektu było nagranie filmu promocyjnego, który znajduje się na stronie internetowej naszej szkoły. Zapraszamy również do odwiedzenia TwinSpace oraz do zapoznania się z relacjami z naszych mobilności, całość dostępna w zakładce Współpraca Międzynarodowa na stronie szkoły.

Julia Musiał, 3b





EUROPA HAUS

Bad Marienberg



Uczniowie „Sobieskiego” po raz kolejny uczestniczyli w wyjeździe projektowym do klimatycznego niemieckiego miasteczka Bad Marienberg. Dziewięć intensywnych dni przygody, zabawy i nauki w celu budowania świadomości europejskiej. Jak stworzyć przyjazną i zjednoczoną Europę? Właśnie tak.

Pobyt rozpoczęliśmy wspólną, międzynarodową kolacją, podczas której uczniowie prezentowali swoje kraje, miasta i szkoły. Był wspólny śpiew, taniec, wybuchowe doświadczenia chemiczne, quizy, kosztowanie czeskich, greckich, niemieckich, norweskich i węgierskich pyszności.

W codziennych warsztatach uczestniczyli uczniowie szkół z sześciu krajów – Czech, Grecji, Niemiec, Norwegii, Węgier i Polski.

Prowadzący zajęcia – Nicole, Andreas, Gerhard i Thomas, położyli duży nacisk na integrację młodzieży oraz uświadomienie, jak dużo nas łączy, przy jednoczesnym szacunku dla narodowych odrębności.

Jedne z warsztatów polegały na symulacji obrad Parlamentu Europejskiego, podczas której młodzież debatowała nad przedstawionym problemem.

Podczas wycieczki do Moguncji – stolicy kraju związkowego Niemiec – oglądaliśmy z zaciekawieniem budynek parlamentu Nadrenii Palatynatu. Wczuliśmy się w role parlamentarzystów, zajmując ich miejsca w sali obrad. Spotkaliśmy się z przedstawicielami organizacji „Wheels for Europe”, która ukazuje swą miłość do Europy, podróżując na motocyklach i szerząc europejskie idee.

Podczas czasu wolnego uczniowie mieli możliwość zwiedzenia miasta i poczucia ducha Świąt Bożego Narodzenia na jarmarku świątecznym.

Godziny rozmów, śmiechu, wymiana doświadczeń, trening języków obcych i przede wszystkim wiele przyjaźni, które warto pielęgnować. Tak można podsumować nasz wyjazd.

Ewa Biedrzycka





REJS

z kapitanem Markiem Wentą



Piętnastego listopada 2022 r. w auli naszego liceum odbyło się spotkanie z niezwykle gościm, kapitanem żeglugi wielkiej, panem Markiem Wentą.

Wizyta, połączona z promocją książki *Na przekór bałwanom*, była okazją do wspomnień. Moderatorem naszego spotkania był jak zawsze mistrzowski Wojciech Stanisławczyk, uczeń klasy czwartej o profilu humanistycznym.

Pan Marek Wenta jest kapitanem żeglugi wielkiej, pilotem morskim, absolwentem naszego liceum

(matura rocznik 1967). Przez ponad pół życia był kapitanem na statkach morskich oraz na promach pasażerskich: „Rogalin” i „Nieborów”. W latach 90. pracował na kontraktach zagranicznych jako kapitan u armatora brytyjskiego.

Przez wiele lat był także członkiem rady nadzorczej Polskiej Żeglugi Bałtyckiej S.A. w Kołobrzegu. Obecnie jest ławnikiem Odwoławczej Izby Morskiej przy Sądzie Okręgowym w Gdańsku z siedzibą w Gdyni. Posiada także dyplom dla członków rad nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa.





Podczas spotkania autor szczerze i inspirująco opowiadał młodzieży o swoim bogatym doświadczeniu zarówno zawodowym, jak i życiowym. Z dużą dozą humoru i dystansu prowadził nas po meandrach morskiej rzeczywistości, wplatając w nie wątki historyczne z czasów PRL. Od zawsze pasją nasze gościa było poznawanie świata i ludzi. Opowieści o podróżach, morskich przygodach, wspomnienia z czasów szkolnych w „Sobieskim”, działalności w teatrze Lutetka oraz o szczyblach kariery zawodowej cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród uczniów klas geo-

graficznych i humanistycznych naszego liceum. Na zakończenie Pan kapitan zaznajomił młodzież z elementami filozofii życiowej – postawą egoisty pozytywnego, którą kieruje się w życiu i którą, mamy nadzieję, z sukcesem przekazał uczestnikom spotkania.

Na stolikach w auli można było obejrzyć wyeksponowane pamiątki i materiały archiwalne wykorzystane przy pisaniu książki, a także nabyć książkę *Na przelotach* z osobistą dedykacją autora.

Monika Wawrzyniak



KORNELIA

mistrzynią pięknego czytania po kaszubsku



Dziewiątego grudnia 2022 r. w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie odbył się finał IX Regionalnego Konkursu „Méster Bělnégò Czėtaniò”. Kornelia Garstka z klasy pierwszej o profilu humanistycznym zdobyła pierwsze miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych.

Po Dyktandzie Kaszubskim to drugi konkurs o zasięgu całych Kaszub sprawdzający umiejętności uczestników w zakresie posługiwania się językiem kaszubskim, tu-

taj było sprawdzanie poprawności czytania w „rodny mòwie”.

W każdej kategorii występowało prawie 30 uczestników z różnych kaszubskich powiatów. Kornelia pięknie prezentowała otrzymane fragmenty tekstów ks. Jana Walkusza z Wiertłów Bòżégò widu., wyśmieniście radząc sobie z czytaniem tego nietatwego utworu, pamiętając o zasadach wymowy kaszubskich liter.

Serdecznie gratulujemy!!!

Monika Wawrzyniak



CIASTKO KUPUJESZ –

seniora radujesz

Szóstego grudnia 2022 r. w naszej szkole odbył się charytatywny kiermasz ciast. Celem tej akcji była zbiórka pieniędzy na zakup paczek świątecznych dla potrzebujących seniorów z powiatu wejherowskiego.

Przedsięwzięcie było prowadzone pod patronatem Społecznych Instruktorów Młodzieżowych Polskiego Czerwonego Krzyża w Wejherowie. Dzięki dużemu zainteresowaniu zakupem ciast wśród uczniów i pracowników szkoły udało się zebrać kwotę aż **1008,78 zł**.

Przez cały dzień uczniowie ze Szkolnego Koła PCK oraz Samorządu Szkolnego w niezwykle atrakcyjny sposób sprzedawali ciasta, ciasteczka i babeczki na przerwach międzylekcyjnych. Również podczas lekcji wychowawczych całe klasy chętnie uczestniczyły w akcji, włączając się w konsumpcję, tym samym wspomagając finansowo zbiórkę. Wszystkie trzydzieści trzy ciasta zostały sprzedane, za co należą się wielkie i gorące podziękowania. Po raz kolejny pokazaliśmy, że potrafimy pomagać i nie jesteśmy obojętni na potrzeby innych.

Monika Wawrzyniak





Frontysepis z dzieła Jana Heweliusza *Selenographia, sive Lunae descriptio* [...], Gedani 1647; PAN Biblioteka Gdańska.



OPOWIADAĆ ŚWIAT...

XXVI Ogólnopolski Przegląd Dziecięcej

i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA' 2022



Uczniowie 1 Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego kolejny raz udowodnili, że potrafią opowiadać o człowieku i otaczającym go świecie.

Cztery uczennice: Małgorzata Domarus, Zuzanna Dębiec, Kinga Maksymiuk oraz Izabela Wawrzyniak zostały laureatkami tegorocznej „Lipy”. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie z całej Polski: Bydgoszczy, Warszawy, Szczecina i wielu innych miast. Przewodniczącym jury od wielu lat jest Tomasz Jastrun, który w swoim wystąpieniu podkreślił, że najważniejszym celem konkursu jest odnaleźć talenty i szlifować je jak diamenty.

Galę uświetnił swoim występem Czesław Mozil, który zauroczył wszystkich zaproszonych gości. Panel dyskusyjny prowadzili Aneta Ryncarz i Artur Palyga,

dawni Lipowicze, dziś odnoszący sukcesy literackie i muzyczne. Niezwykle interesujące okazały się warsztaty z jurorami, zwłaszcza ten na temat wyboru tytułu utworu literackiego.

Cennym okazała się też wyprawa do miasta i smakowanie specjalów kultury regionalnej Bielska-Białej.

Opowiadania naszych uczennic zaskakują dojrzałością pisarską, konsekwencją prowadzenia narracji, elementem zadziwienia odbiorcy czy konstrukcją bohaterów. Zarówno świat przedstawiony, jak i język oraz kompozycja są dowodem na świadome wybory, dojrzałość i talent ich autorek. By udowodnić tę tezę, poniżej drukujemy fragmenty opowiadań Małgorzaty, Zuzanny, Kingi i Izabeli.

Barbara Malamska





ZUZANNA DĘBIEC

JEDEN DZIEŃ OBLEŻENIA

W pewnej chwili Dmytro dostrzegł młodego mężczyznę, który między uliczkami wszedł do jednego z budynków. Zaraz zawołał swoich towarzyszy, aby szli za nim. Kiedy spojrzal przez witrynę sklepową, młody chłopak stanął tuż za nim, przykładając mu do skroni broń. Dmytro wytłumaczył, że jest Ukraińcem i nie ma złych zamiarów, a jedynie szuka schronienia dla siebie i swoich przyjaciół. Młody chłopak spojrzal na przerażoną grupkę osób i gestem dłoni wskazał im drogę. Kiedy wchodzili gęsiego do budynku, chłopak każdemu, nawet dzieciom, przyglądał się dokładnie, jego oczy nie kryły podejrzliwości i skargi. Kiedy wszyscy znaleźli się w środku, odsłonił przejście zasłonięte kotarą i wprowadził nowo przybyłych. Pokazał im, gdzie mogą spocząć. Było ciasno. Ludzie byli nieufni. Całe rodziny czekały na cud. Siostra Anna spoglądała na dzieci, które trzęsły się z zimna. Nagle jej wzrok skupił na małej Polinie. Dziewczynka skuliła się i opuściła główkę na kolanka. Anna schyliła się do niej i spojrzala na zalaną łzami twarz babci Poliny.

– Zimno Ci, kochanie? – spytała, jednak dziewczynka nie zareagowała. Nagle cicho powiedziała:

- Ja chcę do mamy, do mamy – zaczęła płakać. Trwająca cisza spowodowała jeszcze większe cierpienie dziecka.

– Przejdźcie dalej – powiedział młody chłopak – tamta grupa rusza do drugiego budynku. Nie mieścimy się tu, trzeba się rozdzielić.

– Chcesz wystawić nas na pewną śmierć? Przecież tam jest główny rynek, cała masa Rosjan i czołgów. Chcesz narazić te dzieci? – awanturował się Dmytro.

Mężczyzna nie odpowiedział. Spojrzal na zapłakaną Polinkę, widać było, że przejął się stanem małej, jednak odwrócił się i odszedł. Nie mógł sobie pozwolić na chwilę słabości.

– Przygotować się! – wszyscy znieruchomieli i czekali na sygnał, kiedy mają wybiec – Teraz! Już!

KINGA MAKSYMIOUK

CISZA

Od domu dzielił mnie zaledwie stary, drewniany most. Nie mogłam zrozumieć, kim jest tajemnicza postać i dlaczego szła w tym samym kierunku co ja. Nagle zatrzymałam się. W momencie, w którym miałam wejść na most, zobaczyłam, że pozostał z niego tylko sznur wiszących desek. Po środku znajdował się głęboki rów. Spojrzałam w dół, ale nie mogłam dostrzec dna. Po drugiej stronie przepaści stała tajemnicza postać. Była przynajmniej dwa razy wyższa ode mnie, ubrana w ciemny płaszcz. Na głowie miała kaptur. Powoli obróciła się w moją stronę. Moim oczom ukazała się czarna, niekształtna masa unosząca się nad ziemią. Cofnęłam się. Kamień spod mojej stopy osunął się i spadł w przepaść. Zapadła cisza. Nie usłyszałam spodziewanego dźwięku, który określiłby, jak głęboka jest przepaść. Postać przysunęła się bliżej krawędzi. Pośród ciszy rozległ się głos. Brzmiał, jakby ktoś przemawiał z wnętrza dziury oddalonej jedynie kilka kroków ode mnie.

– Skacz!

– Co? – wydusiłam z siebie. Byłam przerażona.

– Skacz – powtórzył niski głos.

– Nie – odpowiedziałam stanowczo

– Skocz, jeśli się nie boisz. Nie możesz się bać.

Zamilkłam. Nie mogłam uwierzyć w to, co widzę. Bezkształtny cień zbliżał się w moją stronę. Bezczmurne dotąd niebo zaczęło ciemnieć. Gęste chmury zasłoniły drogę po drugiej stronie mostu. Tam, gdzie wcześniej zza drzew można było dostrzec mój dom, pojawiła się ciemność. Postać zatrzymała się na środku przepaści. Wydawała się być teraz jeszcze większa. Wpatrywałam się w nią w ciszy, licząc na to, że zdołam ujrzeć twarz skrywającą się pod kapturem.

– SKACZ! – krzyknął głos z niecierpliwością.

Przerażona zaczęłam biec w stronę, z której przybyłam. Nie oglądałam się za siebie.

IZABELA WAWRZYNIAK

AUTODAFE

Nie mieliśmy żadnych przyjaciół. Żadnego pocieszyciela. Żadnego wsparcia. Żyliśmy z dnia na dzień, modląc się, by starczyło nam groszy na czerstwy chleb. Mamy książki się po prostu nie sprzedawały. Samo wydrukowanie wynosiło nieludzkie kwoty. Ale nikt nie chciał czytać o brutalnych uczuciach i o winie ludzkiej. Społeczeństwo potrzebowało wytchnienia od monotoności spraw codziennych i zapewnienia przyjemnej rozrywki. Ja sama jej potrzebowałam. Chyba chciałam ochronić Elizabeth przed całym światem. Przejęłam rolę matki, chociaż nie miałam o niej żadnej wiedzy. Miałam wrażenie, że zbyt dużo przeszła, by mogła dalej swobodnie funkcjonować. Dlatego ukryłam ją.

– Panienko, czy wszystko w porządku? – spytał mrs. Antonie, pojawiając się z całkowitej nicości. Wzdrygnęłam się od tego głosu.

Spojrzałam na niego, kiwając tylko głową i poruszając nerwowo nogami. Zupełnie nie zwróciłam uwagi na to, jak bardzo się trzęsły.

Biegłam przez krzywe drogi rynku, rozglądając się we wszystkie strony i szukając jakiegoś ratunku. Nie miałam pojęcia, gdzie mama może się znajdować. To bolesne, ale ludzie nigdy by mi nie pomogli. Nie rozumieli mojej bliskiej relacji z rodzicielką. Nikt nigdy nie chciał mieć takiej relacji. Nie potrzebował jej. Wręcz wzbraniał się przed nią. Dla innych matek dzieci nie miały tak wielkiego znaczenia. Były tylko kontynuatorem rodu, jakby to miało dawać im szczęście i poczucie jakiegoś człowieczeństwa.

Nie mieliśmy żadnych przyjaciół. Żadnego pocieszyciela. Żadnego wsparcia. Żyliśmy z dnia na dzień, modląc się, by starczyło nam groszy na czerstwy chleb. Mamy książki się po prostu nie sprzedawały. Samo wydrukowanie wynosiło nieludzkie kwoty. Ale nikt nie chciał czytać o brutalnych uczuciach i o winie ludzkiej. Społeczeństwo po-



trzebowało wytchnienia od monotonności spraw codziennych i zapewnienia przyjemnej rozrywki. Ja sama jej potrzebowałam. Chyba chciałam ochronić Elizabeth przed całym światem. Przejęłam rolę matki, chociaż nie miałam o niej żadnej wiedzy. Miałam wrażenie, że zbyt dużo przeszła, by mogła dalej swobodnie funkcjonować. Dlatego ukryłam ją.

– Panienko, czy wszystko w porządku? – spytał mrs. Antonie, pojawiając się z całkowitej nicości. Wzdrygnęłam się od tego głosu.

MAŁGORZATA DOMARUS

...

Nadszedł dzień mojego wyjścia ze szpitala, ale tak szczerze mówiąc, nie chciałam wychodzić. W szpitalu mogłam się wygadać, porozmawiać z ludźmi, którzy nie tylko mnie nie oceniali, ale i opiekowali się mną. Niby taka praca lekarzy, ale czułam się tu naprawdę dobrze.

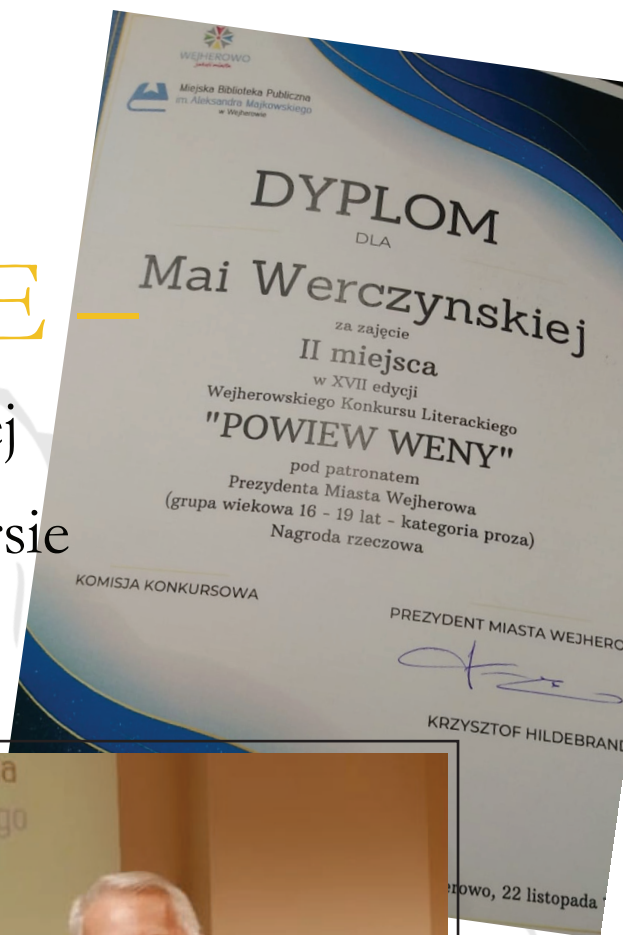
Po powrocie zostałam poproszona do swojego pokoju. Powoli weszłam i położyłam torbę na łóżku. Do środka wtargnęły dwie główne opiekunki i dyrektor ośrodka. Oznajmili mi, że jestem zapisana do psychologa oraz że mam zakaz wychodzenia z pokoju i wejścia do schowka bez informowania po co. Posilki będę dostawać o normalnych godzinach, tak jak wszyscy będą na stolówce. Zabrali mi wszystkie ostre przedmioty, którymi potencjalnie mogłabym się skaleczyć. Z lekcji jestem zwolniona, a film, który zauważyli, usunęli i dali autorkom filmu zakaz zbliżania się, dopóki nie przestaną mnie krzywdzić. Czyli wszystko będzie w normie? Nie będę miała problemu, żeby zjeść w pokoju, albo żeby z niego wyjść. Tak szczerze, nawet mi się spodobała ta kara.

(Zmiana czasu: 3 lata później)

Wzięłam głęboki oddech i chwyciłam za moje przepakowane walizki. Nareszcie nadszedł dzień, kiedy stąd wychodzę. Poprosiłam Marcela, aby przyjechał mnie odebrać. Spóźnił się. Dostałam SMS-a od niego, żebym poszła w stronę pewnej ulicy, a więc posłuchałam się go i ruszyłam w tamtym kierunku. Właśnie przechodziłam obok ciemnej uliczki skąd dobiegło mnie skomlenie. Zainteresowana weszłam w tamtą uliczkę. Nowy karton opatulony koc, jakieś rozsypane chrupki, i naznaczony teren. Podeszłam bliżej kartonu, uchyliłam koc przysłaniający widok i ujrzałam tam ślicznego szczeniaka. Był przestraszony, cały się trząśł. Pewnie było mu zimno. Szybkim ruchem otworzyłam walizkę i wyciągnęłam z niej nieduży koc. Łagodnie wyciągnęłam rękę do psiaka, a on zaczął ją obwąchiwać. Spojrzał na mnie niepewnie, ale delikatnie poliział moją dłoń. Wyciągnęłam go z przemokłego kartonu i owinęłam go w koc.

NAPISAĆ OPOWIADANIE

II nagroda dla Mai Werczyńskiej
w XVII Wejherowskim Konkursie
Literackim „Powiew Weny”



Świat wymaga od człowieka interpretacji. Nielicznym jednak się ta sztuka udaje. By go zrozumieć, należy nazwać zjawiska i doświadczenia, kolory i odcienie, wielkie rzeczy i niuanse, tajemnice i znaczenia. Nie każdy jednak to potrafi, ale każdy powinien próbować.

Maja Werczyńska, uczennica klasy 3 h, spróbowała. Napisała, jak mówi, swoje pierwsze dojrzałe opowiadanie, mierząc się zarówno z materią słowa, jak i prze-

strzenięą psychologiczną swoich bohaterów. Jej tekst pt. „Gdy czas się już nie liczy został doceniony przez jury Wejherowskiego Konkursu Literackiego” Powiew Weny”, a Maja zdobyła drugą nagrodę w kategorii młodzieżowej. Opowiadanie Mai mówi o przemianie, konieczności rozumienia i wybaczenia, jest też próbą interpretacji świata, tego, który jest w Mai.

Barbara Malamska



MAJA WERCZYŃSKA

GDY CZAS SIĘ JUŻ NIE LICZY

Nagle zatrzymałem się. Stałem i myślałem. Wchodziłem coraz wyżej i wyżej. Gdy spojrzałem w dół, zobaczyłem płynącą szybkim nurtem rzekę. W mojej głowie pojawiało się wiele męczących myśli, ale jedna wygrywała z pozostałymi. Przesunąłem się coraz bliżej krawędzi. Chciałem zakończyć moje cierpienie. Skoczyć i zapomnieć, zostać zapomnianym. W ostatnim momencie, gdy już jedna z moich nóg wisiała bezwładnie nad przepaścią usłyszałem kobiecy głos. Był tak delikatny i lekki, że zdawało mi się jakby anioł do mnie przemawiał.

– Hej! Co robisz!? Złaz stamtąd natychmiast!

Nie odpowiedziałem, ale ten głos wydawał mi się niezwykle przyjazny. Jakbym już go gdzieś słyszał. Bałem się odwrócić, gdy nagle poczułem ostre szarpnięcie. Gdy zobaczyłem twarz osoby, która mnie uratowała, oniemiałem. Nie byłem pewien, czy nie śnię. Może skoczyłem i po śmierci zobaczyłem moje najdroższe marzenia. To była Marysia. Rozpoznałbym jej spojrzenie wszędzie.

Gdy na nią spojrzałem, zobaczyłem tamtą dziewczynkę, która chodziła w brudnej sukience. Marysia jest moim Aniołem Stróżem przez całe moje życie. Zawsze marzyłem o tej chwili. Odgrywałem różne scenariusze jak się zachować, co powiedzieć, lecz, gdy nadszedł ten czas, stałem bezmyślnie wpatrzony w nią jak w najpiękniejszy obraz. Ona się nie zmieniła. Dzieło sztuki stworzone przez samego Boga. Nie miała na sobie żadnej skazy. Jakby grzech pierworodny nigdy jej nie dotknął. Dalej była tak samo odważna i nieokrzesana.

– Wstawaj. Ktoś musi uratować moje dziecko.

Uśmiechnęła się do mnie najcieplej, jak się umiała i wpadła w moje ramiona. Czulem, jak cała gorycz mojego życia ze mnie splywa. Nie czulem bólu, smutku, złości. Ogarnęła mnie czysta wręcz dziecinna radość. Wtedy mnie olśniło. Przez ten cały czas nieświadomie i nieudolnie pomagałem miłości mojego życia. Halina Sławojewska to tak naprawdę Marysia. W mojej głowie pojawiło się jeszcze więcej pytań, na które tylko ona była w stanie mi odpowiedzieć. Po krótkiej rozmowie udaliśmy się na spacer, gdzie dowiedziałem się, że całkowicie zmieniła swoją tożsamość po ucieczce od tyrana, którego wcześniej nazywała swoim mężem. Przeszył mnie wtedy niewyobrażalny gniew i wstyd. Marysia to zauważyła. Powiedziała mi wtedy coś bardzo ważnego, co dało mi powody do walki:

– Powiem ci coś, czego nauczyło mnie życie. Niezależnie od tego, gdzie jesteś i kiedy, walcz. Nie trać siebie, nawet wówczas, gdy coś lub ktoś twój świat zamieni w gruzy. Pamiętaj o tym, kim jesteś i się nie poddawaj, bo na zgliszczach najpiękniejszy wyrasta owoc, a teraz pozbieraj się i mi pomóż, bo bez ciebie nigdy nie odzyskam Jadzi.

Felieton z cyklu

NA
DWA
GŁOSY:

W noworocznym numerze „Janiny” otwieramy rubrykę pt. Na dwa głosy. Chcielibyśmy, by pisali do niej, zabierając głos w dyskusji, uczniowie i nauczyciele. Tematy? Każdy może być przyczyną wymiany zdań i zaprezentowania swojego punktu widzenia, zarówno ten naukowy, jak i filozoficzny, literacki, społeczny, kulturowy. Czekamy na Wasze propozycje. Poproście nawzajem siebie o dwugłos. Nieważne, czy będzie tworzyć harmonią czy dysonans, ważne, abyśmy ze sobą rozmawiali. Pierwsze felietony Na dwa głosy prezentujemy poniżej.

Barbara Malawska, Wejść do wehikułu czasu

W kategoriach można, należy, potrzeba mieści się konieczność zmian. Od umysłów i intencji ludzi zależy to, czy ta zmiana wpłynie na jego życie i losy świata... Co jednak zrobić z potencjałem człowieka w sytuacji, kiedy on sam nie oszacował jego wartości? W jaki sposób obudzić jego wewnętrzny imperatyw, który upomni się o rozwój i doskonalenie? W zasadzie jednostka nie musi się spieszyć, bo na osiągnięcie tego celu ma całe życie. Niemniej groźny wydaje się w tej sytuacji czas, ponieważ okazać się może pułapką - odkładane plany i działania mogą przecież nigdy nie znaleźć szczęśliwego końca. Zatem w drogę należy wyruszyć dziś, a nawet wczoraj, jeśli to możliwe jest. Niezależnie od tego, czy mamy szesnaście, trzydzieści czy sto lat trzeba iść, być wiernym i iść, jak mówił Zbigniew Herbert. Wiara leży bowiem u podstaw celu, wyboru i przekonań. Tym bardziej dotyczy to podróży edukacyjnej, którą można zacząć w każdej chwili. Uczeń szkoły ponadpodstawowej ma albo cztery, albo trzy, albo dwa lata na przygotowanie do matury, potem czas zaczyna biec i skracać się, jakby rozpędził wehikuł H. G. Wellsa. Nagle zostaje kilka miesięcy, kilka tygodni, kilka dni... Nie znaczy to, że należy się poddać, znaczy nie mniej i nie więcej, by właśnie wyruszyć w drogę... I pewnie na starcie okaże się ona jazdą bez trzymanki, ale niedługo po nim będzie przygodą pełną niezwykłych zdarzeń, by dać nam szansę na przeżycie banalnej wycieczki, bo przecież i one są potrzebne, by żyć. Najcenniejsze jest poszukiwanie, nazywanie, rozpoznawanie wartości i uczuć, tradycji i historii, bardziej i mniej logicznych układów i planów. Zabrzmie to może po belfersku, ale cieszę się, że w tej podróży mogę towarzyszyć moim uczniom. Jestem też przekonana, że wyrażam opinię wszystkich nas – belfrów.

Zuzanna Dębiec, Élan vital

Pęd życia dotyka każdego z nas. To siła dynamizująca codzienność. Jest źródłem, które motywuje człowieka do ciągłego rozwoju, działania, poznawania. Utrzymuje świat w niezatrzymanym ruchu. Wciąż biegnie jak czas, a czas nieubłaganie przemija, nie zostawiając po sobie nic szczególnego. W tym pędzie człowiek musi się odnaleźć odnaleźć i stanąć przed czymś... A przecież człowiek „(...) porusza się nieustannie w chorym świecie wśród chorych ludzi, chorych jednostek; nawet jeśli ten świat udaje, stwarzając pozory zdrowia, to jednak ciągle jest chory (...)”; , jak twierdzi Thomas Bernhard. Rozwój, który wiąże się z nieustającym pędem, ma zapewnić ewolucję człowieka, uwrażliwić go na otaczającą rzeczywistość. Jednak, wrażliwość w brutalnym świecie, który wciąż wymaga, a nie daje, jest konieczna? Henri Bergson uważa pęd życiowy – élan vital – za siłę twórczą, która prowadzi do rozwoju świata. Twierdzi również, że stanowi on podstawę działań duchowych i artystycznych. Jak więc należy postrzegać świat uwikłany w zgubne koło wiecznych wymagań i oczekiwań? Tak więc każdy człowiek przechodzi w swoim życiu kilka granic, które stawiają przed nim wyzwania. Taką cezurą jest matura – jeden z najważniejszych egzaminów w życiu. Ocenia on możliwości, zdolności, starania, które sukcesywnie sprawdzane są przez całe liceum. Przed nami - MATURZYSTAMI „ostatnia prosta” i dni, które kosztować nas będą wiele nerwów wysiłku. Z każdej strony słyszymy, jak ważne są przygotowania do egzaminu maturalnego, ile może on zmienić w naszym życiu. Pomoże nam ukształtować naszą przyszłość tak, jak sobie ją zaplanowaliśmy. Będziemy wolni, będziemy spełniać marzenia, będziemy samodzielnie podejmować decyzje. Jednakże, ogrom sił i czasu, jakie musimy przeznaczyć na przygotowania, sprawia, że odcinamy się od rzeczywistości, skupiając się wciąż na doskonaleniu naszych umiejętności. Czy warto poświęcać tak wiele, nie mając pewności, co będzie potem? Oczywiście, warto, ponieważ ten pierwszy raz dano nam wybór. To my decydujemy – absolutnie samodzielnie, i wszystko zależy od nas. Te dni zadecydują o tym, jak dalej potoczy się nasz los. Patrząc na historię ludzkości warto przywołać twierdzenie, że ten nie zdoła uwolnić się od pędzącego wszechświata, kto podda się jego biegowi. Dlatego słuszne wydaje się przekonanie, że podróż musi odbyć się na naszych warunkach. Zatem wybór drogi, formuły wędrówki i towarzystwa zależą od nas. Może zdarzyć się też tak, że będziemy musieli iść pod prąd. Ale właśnie trudna droga gwarantuje rozwój. I jeszcze jedno. O tym, kim jesteśmy, decydują także ludzie, którzy są blisko nas. W szkolnej podróży równie ważni są rówieśnicy, jak i nauczyciele! Dzięki możliwości korzystania z ich doświadczenia idziemy wciąż do przodu, nawet, gdy czasami musimy się zatrzymać lub cofnąć, bo droga trwa.



SPORTOWE SUKCESY

„Sobieskiego” – podsumowanie



W tym roku szkolnym „Sobieski” obfitował w sukcesy sportowe. Poniżej dokonujemy ich telegraficznego przeglądu.

Październik rozpoczęliśmy od Sztafetowych Biegów Przelajowych, zarówno dziewcząt jak i chłopców, w Parku Miejskim. Nasi uczniowie walczyli do samego końca, osiągając drugie miejsce w powiecie i rozpoczynając tym samym wstęp do zdobywania medalowych krążków.

Drugimi zawodami, w których zdobyliśmy medale, były Powiatowe Licealiady w Unihokeju dziewcząt. Mimo bardzo dobrej i zaciętej walki ostatecznie nasze uczennice wróciły do szkoły z brązowym krążkiem.

Kolejnym medalem możemy się pochwalić w Drużynowym Turnieju Tenisa Stołowego, gdzie nasze dziewczyny w finałowym meczu wywalczyły drugie miejsce, pokonując tym samym aż pięć drużyn.



15 listopada odbyła się Powiatowa Licealiada w Koszykówce 3x3 Dziewcząt, tutaj nasze koszykarki w finale uległy jedynie zespołowi Samochodówki. Po raz kolejny emocjonująca walka uczennic Sobieskiego przyniosła nam honorowe, drugie miejsce.

Ostatnimi zawodami w tym półroczu były Powiatowe Licealiady w Piłce Ręcznej. Tę walkę szkolnych szczypiornistów można uznać za wielki sukces, gdyż zarówno dziewczyny jak i chłopcy stanęli na podium. Uczennice, dzielnie walcząc do końca, wywalczyły trzecie miejsce, a mężczyźni ulegli tylko gospodarzom.

To na pewno nie koniec sukcesów reprezentantów I LO, gdyż w przyszłym semestrze zaczynamy od turnieju koszykówki, podczas którego nasze dziewczyny na pewno będą chciały zaważać o jak najlepsze miejsce w powiecie.

Patrycja Światłowska





